ROK I. 15 GRUDZIEŃ 1919 R. NR. 6.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

- - - - - Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. - - - - -

Przedpłata z przesyłką:
rocznie 30 mk. (60 kor.)
półrocznie 15 mk. (30 kor.)
numer pojedyn. 2 mk. (4 k.)

Wszystkie artykuły są płatne.
Rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji:
Biuro Zarządu Głównego
w Warszawie, Mazowiecka 9.
(od 10 rano do 3 popoł.)

Społeczeństwo a wojsko.

Kto czyta uważnie sprawozdania zagranicznych towarzystw Czerwonego Krzyźa, które w miarę otrzymywania materjału drukujemy w naszem piśmie, przyjdzie do wniosku, że udział społeczeństwa w zaopatrywaniu armji ojczystej w potrzeby sanitarne był w czasie wojny wybitny i że społeczeństwa nie żałowały pieniędzy, ani wysiłków, aby armja nie odczuwała pod tym względem braków.

Niemcy, Austrja, Włochy, Francja, Angja i Stany Zjednoczone sformowały za pośrednictwem swoich towarzystw Czerwonego Krzyża tysiące łóżek szpitalnych, ambulansów, pociągów sanitarnych i t. p., a nadto dostarczały żołnierzom wszystkiego, czego nie mogły dostarczyć władze wojskowe. Trudno dziś jeszcze ocenić czy pomoc ta była tańszą od państwowych wydatków na jednakie cele, bo brak nam cyfr ze strony państw poszczególnych, naogół jednak bez wielkiej omyłki twierdzić można, że pomoc społeczna jest tańsza, gdyż wielu pracowników czas swój, wiedzę i doświadczenie oddaje darmo, a kontrola społeczna zawsze jest czynniejsza od rządowej.

Zrozumiał to nawet b. rząd carski, który specjalnie subwencjował swój Czerwony Krzyż, przekonał się bowiem w wojnie tureckiej i japońsklej, iż zakłady Czerwonego Krzyża były administrowane lepiej i były tańsze, niż rządowe.

We wszystkich zresztą krajach nietylko wojujących, ale nawet neutralnych rządy wyznaczyły znaczne zapomogi dla Czerwonego Krzyża, pomagając mu do rozwoju działalności nawet po za granicami własnego państwa.

Oczywiście, że oparcie funduszów tylko na subwencji rządowej zabiło by inicjatywę ze strony społeczeństwa, ale subwencja ta szczególniej dla nowo powstałych instytucji jest koniecznością, gdyż spopularyzowanie idei Czerwonego Krzyża i wyszkolenie w tym kierunku społeczeństwa wymaga wiele czasu i zachodów.

Społeczeństwo nasze nie miało czasu jeszcze przywyknąć do tego godła i nabrać do niego zaufania. W społeczeństwie naszem zbyt świeżo tkwi w pamięci rosyjski Czerwony Krzyż z jego polityczną w zaborze rosyjskim działalnością, z jego siostrami, któremi zastąpić chciano szarytki, z jego narzucaniem się społeczeństwu, z nakazami darów pod presją nieomal bagnetów; a w innych zaborach też nie o wiele lopiej. Godło miłosierdzia i tam nosiło charakter obcy społeczeństwu, a działalność w nim była niedostępna dla tych, którzy praktykować ją pragnęli dla samej idei, a nie dla celów ubocznych.

To też nawet po otwarciu polskiego Czerwonego Krzyźa społeczeństwo nie pospieszyło z takiemi ofiarami, które od-

razu mogły by postawić instytucję na właściwym poziomie. Stało się to jednak nie z winy samej instytucji, ale raczej z niesprzyjających okoliczności. Jedynemi warstwami, które zawsze i wszędzie w Polsce spieszyły z ofiarą pracy i pieniędzy były dotąd warstwy inteligencji zawodowej, części ziemiaństwa i warstwy przemysłowe; pozostałe warstwy ludności miejskiej i wiejskiej nie składają ofiar na cele ogólno społeczne, a jeżeli składają to w bardzo nieznacznych rozmiarach. Tymczasem inteligencja zawodowa zbiedniała, przemysł i handel uczciwy zamarł, dawna plutokracja, która przed wojną sypała pieniędzmi na cele społeczne, dziś wobec niepewnnej sytuacji własnej nie wiele daje, a nowopowstali bogacze, zupełnie nieuspołecznieni, zajęci wyłącznie własnemi potrzebami, nie myślą jeszcze o potrzebach społecznych i wcale ich nie odczuwają, Co się zaś tyczy warstw drobniejszych, posiadaczy rolnych i wczorajszych „proletarjuszów“, a dziś dobrze zarabiających pracowników ci toną dzlś jeszcze w chęci używania osobistego drogą walki klasowej zdobytego dobrobytu i długo jeszcze czekać wypadnie nim zrozumieją konieczność szerokiej akcji społecznej.

To też trudności w zdobyciu dziś spółpracy i funduszów dla takiej instytucji jak Czerwony Krzyż są bardzo wielkie i nie dadzą się tak łatwo przezwyciężyć. Dodajmy do tego, że ludność Polski jest wyczerpana długoletnią wojną nie tylko fizycznie i materjalnie, ale i moralnie, że troska o byt legła ciężarem na najpilniejszych jednostkach, zniechęcając je do pracy społecznej, że tworzące się państwo i samorządy pochłaniają pracę i wysiłki znacznej liczby najdzielniejszych pracowników — a zrozumiemy, że trudności są wlelkie w budowie w takiej właśnie chwili instytucji społecznych o szerokim zakresie.

Jeżeli kreślimy te słowa, to bynajmniej nie w chęci wysnucia wniosku, że Czerwony Krzyż u nas nie znajduje odpowiedniego gruntu do działania, ale jedynie w tym celu, aby czytelnik zrozumiał, że Polska nie może tak łatwo z niczego powołać instytucji, która mogła by doścignąć dawniej zorganizowane towarztyswa Czerwonego Krzyża co do liczby członków, funduszów i zasobów rozporządzalnych oraz szerokiego zainteresowania, że to, co już zdziałano wysiłkami pojedynczych osób musi być mierzone inną miarą, niż gdzieindziej.

Jeżeli jednak pod tym nawet kątem widzenia oceniać będziemy dotychczasową działalność P. Tow. Czerwonego Krzyża, to przekonamy się, że społeczeństwo nasze powoli odczuwa potrzebę tej organizacji i jaknajpilniej stara się o doścignięcie swoich siostrzyc zagranicznych. Toć liczymy w krótkim czasie już sto kilkanaście oddziałów miejscowych i okręgowych, które działają dość intysywnie bądź dla załóg mielscowych bądź też dla frontów. Takie oddziały jak zamojski, który wystawił własną czołówkę i gospodę żywnościową jak radomski, który na czołówkę zgromadził 170.000 koron, okręgi jak południowowschodni, ktńry stworzył całą organizację i szereg szpitali na froncie, jak Małopolski, który posiada szpitale, sanatorja, kolumny dezynfekcyjne i t. p. Wielkopolski, tworzący szereg organizacji miejscowych i udzielający wybitnej pomocy kresom i cały szereg innycb, które bądź utrzymywały szpitale stałe i czasowe (Ciechocinek), bądź też szpieszyły z wybi ną pomocą szpitalom wojskowym — to tylko przykłady działalności ogólnej Polskiego Czerwonego Krzyża, które, ujęte w cyfry, dadzą nam pojęcie o tem jak się rozwija organizacja.

Dzięki wysiłkom udało się Zarządowi Głównemu wysłać na front z górą 25,000 kompletów ciepłej bielizny i ciepłego ubrania w chwili najgroźniejszej, a akcja w tym kierunku idzie dalej bez przerwy, aby dopomódz armji, walczącej w chwili obecnej o naszą niepodległość.

Jeżeli dodamy do tego, że obok P. T. Czerwonego Krzyża działa spółcześnie Biały Krzyż, Koło Polek, K. O. K. i szereg drobniejszych organizacji, jeżeli zwrócimy uwagę, że często nie brak woli i chęci, ale brak materjałów w kraju utrudnia akcję — możemy z pełną stanowczością stwierdzić, że ta część społeczeństwa, która rozumie zadania społeczeństwa i jego obowiązki względem armji, spełnia je w miarę sił i możności.

Ale chodzi o to, aby spełniali je wszyscy, chodzi o pobudzenie całego

społeczeństwa do czynu w tym kierunku. I tu właśnie liczne już dziś oddziały miejscowe i członkowie korespondenci mają pole wdzięczne do działania.

Czerwony Krzyż ma zamiar wkrótce zorganizować zbiórkę w całym Państwie, moment ten wyzyskać należy, aby wciągnąć do pracy i ofiar wszystkie sfery społeczne. Do tej akcji powinny zawczasu przygotować się oddziały miejscowe i zawiadamiać Centralę o swoich w tym kierunku zamierzeniach.

W-nrze 5 daliśmy już pod tym względem wskazówki w odcinku, dziś nie powtarzamy ich, sądzimy bowiem, że kierownicy Oddziałów, znając stosunki miejscowe, najlepsze wybiorą. Zaznaczamy tylko, że jest rzeczą konieczną, aby społeczeństwo wytężyło dziś swą działalność dla wojska i aby wojsko odczuło, iż jest pod opieką społeczeństwa, iż społeczeństwo odczuwa jego potrzeby i jego bóle i w miarę sił pragnie im zadośćuczynić i bóle ukoić.

Dr. J. Zawadzki.

Kolebka Czerwonego Krzyża.

(*Według pracy Alexis François „Le Berceau de la Croix-Rouge".*)

Przed paru miesiącami w Genewie wyszła książka, streszczająca w barwny i ciekawy sposób genezę Czerwonego Krzyża i sposób, w jaki powstała i rozwinęła się obejmująca dzisiaj świat cały instytucja. Przy czytaniu tych kartek odnosi się wrażenie, że niewidzialna potęga czuwała nad ziarnem, rzuconem przygodnie przed 60 laty. Ulotne fakty, - nieprzewidziane spotkania, niezwykła wrażliwość niektórych osób, oto pierwotne ogniwa, które właściwie połączone wytworzyły potężny i nieprzerwany łańcuch. Wyłania się przedewszystkiem postać człowieka, imię którego pozostanie złączonem na zawsze z Czerwonym Krzyżem. Henryk Dunant, urodzony w 1819 r. syn majętnych rodziców, należących do ideowej i religijnej arystokracji szwajcarskiej, surowej w obyczajach, o umysłowości poważnej i skupionej, był wychowany w otoczeniu, które od lat najmłodszych wyrobiło w nim pobożność i poczucie odpowiedzialności życiowej. Tkwiła w nim pewna dwoistość usposobienia, z silnie rozwiniętym mistycyzmem duchowym łączył zmysł praktyczny i przedsiębiorczość, która w późniejszem życiu miała się okazać pożądanym bodźcem dla wykonania poczętych zamiarów. Wychowany nader starannie, kierował się na finansistę, spędził kilka lat w Algierze, gdzie pracował w kolonjach Szwajcarskich. Pobyt jego w Afryce spowodował go do napisania dzieła o Tunisie, w którem stanowczo występował przeciw niewolnictwu, piętnując w nader silnych wyrazach tę ranę społeczną.

W czerwcu 1859 r. Dunant, który zwykł był dużo podróżować, bawił jako turysta w Północnych Włoszech. Dzięki rozległym stosunkom w Sztabie Armji Francuskiej, żądny ujrzenia wielkiej historycznej bitwy, dotarł 24 Czerwca do Castiglione i był naocznym świadkiem pamiętnej walki pod Solferino. Dzień cały spędził na wzgórzach, otaczających równinę Castiglione. Przejmował się epiczną pięknością toczącej się przed jego oczyma zaciętej bitwy, skąpanej w promieniach włoskiego słońca. Był to widok pełen zgrozy i zarazem piękna. Tłoczące się fale ludzkie szły w zwartych szeregach do ataku i walczyły zaciekle pod powiewającemi sztandarami Francji i Austrji. Godziny mijały, bój o śmierć i życie; bój o wolność narodu włoskiego nie ustawał. Wieczorem, przy zbliżającej się nocy, zerwała się gwałtowna burza, połączona z wichrem i ulewą. Pole bitwy zostało zalane potokami deszczu i całodzienna walka ustała.

Nazajutrz, cudny letni poranek oświecił przerażające widowisko. Stratowane pola i łąki, zniszczone ogrody, zatarte drogi i ścieżki i wszędzie trupy poległych ofiar dnia poprzedniego. Na tle promiennej przyrody włoskiej uwydatniała się z wyjątkową jaskrawością cała ohyda dokonanej krwawej rzezi. Ale prócz poległych, którzy młode swe życie oddali już w ofierze, pozostawali jeszcze ranni i jak

na warunki ówczesne liczba ich była bardzo znaczna. Do miasteczka Castiglione przywieziono około 4000 żołnierzy ciężko rannych. W małej mieścinie nic nie było zastosowane do potrzeb chwili i nie było nawet miejsca dla umieszczenia tylu chorych. Zarekwirowano bndynki rządowe, oraz domy prywatne, największą zaś ilość rannych, około 500 ludzi, złożono w Chiesa Maggiore. Tu w ogromnej nawie pod wysokiem sklepieniem kościelnem złożono pokotem na garstkach słomy Włochów, Niemców, Francuzów, Słowian, Arabów, pochodzących z kolonjalnych pułków francuskich. Z pośród tego tłumu unosiły się skargi, jęki, błagania o pomoc, modlitwy i chwilami przekleństwa. Świątynia Pańska stała się przybytkiem cierpienia, gdzie niejeden żołnierz po krótkiem pasowaniu się że śmiercią konał w bólu i opuszczeniu bez tego upajającego chwilowo piętna chwały, którem śmierć oblega ginących w ogniu walki. Po latach kilku Dunant w książce, która zdobyła rozgłos ogromny: „Le Souvenir de Solferino" (Wspomnienia Solferino), odtworzył w natchnionych kartkach wrażenia tego pierwszego brutalnego zetknięcia się z nieodzowuemi następstwami wojny; wówczas w tym włoskim kościele, wobec tego ogromu ludzkiego cierpienia, przeżył sięgające do głębin jestestwa przesilenie duchowe i usłyszał potężny głos wewnętrzny, wskazujący mu drogę, którą miał nadal kroczyć w życiu. Bez chwili wahania zabrał się do pracy, niebaczny na ogromne trudności, które miał do przezwyciężenia. Cudzoziemiec — turysta, obcy w tem mieście, wszczął akcję ratunkową. Powołał do pomocy przerażone kobiety, zamieszkałe w Castiglione, oraz włościanki okoliczne i na prędce, bez lekarstw, bez pomocy fachowej, bez niezbędnych środków, posługując się starą bielizną i tą żywnością, którą można było na razie w mieścinie otrzymać, Dunant roztoczył opiekę nad rannymi, leżącymi w Chiesa Magiore. Niejednemu uratował życie, wielu innym zaś przyniósł ukojenie i pomoc. Już nazajutrz zwerbował do pomocy cały personel ambulansu austryjackiego, wziętego do niewoli. Zatem, pragnąc otrzymać pomoc i uznanie władz wojskowych, po dwóch dobach nieustającej gorączkowej pracy, nająwszy veturino, udał się w drogę do Berghetto nad Mincio, gdzie się znajdował podówczas sztab marszałka Mac — Mahon. Dunant dotarł do niego i odmalowawszy mu w ognistych wyrazach stan rzeczy w Castiglione i rozpaczliwe położenie rannych, ubłagał marszałka o wyjednanie od Cesarza Napoleona III upoważnienia, na mocy którego, lekarzom armji austryjackiej, wziętym do niewoli, przysługiwało by prawo pielęgnowania rannych bez różnicy narodowości. Prośba ta została niezwłocznie przedstawiona cesarzowi; polowa kancelarja cesarska, wydała natychmiast żądane pozwolenie i po raz pierwszy w dziejach świata została wprowadzona j a k o z a s a d myśl, mająca stać się duszą i godłem Czerwonego Krzyża: Inter Arma Caritas.

Uradowany z wyniku swej wyprawy, opatrzony w pełnomocnictwa, władz naczelnych, Dunant powrócił do Castiglione i z nowym zapałem zabrał się do ratowania rannych. Te dni przeżyte w istnej gorączce czynu poruszyły tak głęboko serce i wrażliwość nowożytnego Samarytanina, iż stały się przełomem w jego życiu. Począwszy od tej chwili, cała jego późniejsza działalność będzie skierowana ku łagodzeniu poczętych przez wojnę cierpień żołnierza. Będzie nawoływał innych, starając się przelać w ich serca wiarę i litość, które nim kierują. Będąc jeszcze w Castiglione, Dunant przesłał listowne wezwanie do Hrabiny Gasparin, zamieszkałej w Genewie, kobiety znanej ze swego wysokiego umysłu i serca, autorki kilku poczytnych dzieł treści społeczno - religijnej, gorące słowa, proszące o współczucie dla rannych i o współprace. Nie przeszły bez śladu, znalazły oddźwięk w sercu kobiecem, czułem na cierpienia. Pani de Gasparin rozwinęła szeroką działalność i zarówno piórem, jak uczynnością osobistą, zdołała poruszyć wyższe towarzystwo genewskie, które się przejęło wielkością zadania. Walka, tocząca się po tamtej stronie Alp, stała się przedmiotem ofiarności społeczeństwa szwajcarskiego. Zorganizowały się Komitety pracy, Komitety pomocy, wpływały dary i ofiary pieniężne. Wysuwano nieustannie zasadę najściślejszej neutralności, podkreślając, że wszelkie dary były przeznaczone zarówno dla

Francuzów i Włochów, jak i dla Austryjaków. Ratowano rannego, osładzano mu jego ciężką dolę bez żadnego względu politycznego, nie oglądając się na narodowość, tłumiąc wszelkie sympatje osobiste, które by mogły szalę przechylić w jedną lub w drugą stronę. Ów duch bezstronny, nie uznający żadnej różnicy pomiędzy cierpiącemi, będzie kamieniem węgielnym i utrzyma się jako rdzenna zasada Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Stopniowo stwarzało się grono ludzi, przejętych wielkością nowego zadania; wyróżniał się pośród nich doktór Ludwik Appia, z urodzenia Piemontczyk, wychowany w Niemczech, mieszkający stale w Szwajcarji. Był wybitnym chirurgiem. Gdy wybuchła wojna 1859 r. wyjechał niezwłocznie do Lombardji, na teren walki, pracował niezmordowanie w szpitalach wojskowych w Turynie, Medyolanie i Brescji. Uczynił bardzo wiele, imię jego nabrało w tej wojnie rozgłosu nietylko sławnego lekarza, ale również człowieka o wielkiem i szlachetnem sercu. Z terenu wojny posyłał stale barwne listowne sprawozdania o swej działalności do swego przyjaciela i kolegi D-ra Maunoir'a. Listy te, przechowane do dziś dnia, są bardzo cennym dokumentem zarówno dla nauki, jak i dla historji.

Gdy wybuchła wojna 1859 r. Dunant i Appia nie znali się wcale, wkrótce jednak zetknęli się we wspólnej pracy, połączyli się we wspólnej wierze w wielkość poczętej myśli. Pierwszy był dyletantem, o sercu wrażliwem i gorącem, drugi człowiekiem nauki, oddany swemu zawodowi, ale jednocześnie czujący głęboko i pragnący ulżyć cierpieniom ludzkości. Można śmiało powiedzieć, że ci dwaj ludzie wydobyli Czerwony Krzyż z nicości. Każdy z nich pracował wytrwale aż do końca włoskiej kompanji. I jako pierwszy dowód uznania i wdzięczności współczesnych Król Wiktor Emanuel dnia 19 stycznia 1860. obdarzył Henryka Dunant i Ludwika Appia oznakami orderu Ś-tych Maurycego i Łazarza — „in considtrazeione die particulari benemerence". Wojna była skończona, ale myśl brzemienna w następstwa kiełkowała, w ciszy, rozwijała się powoli i przezwyciężając wszelkie trudności, przenikała do wszystkich warstw społeczeństwa. W 1862 r. wyszło opowiadanie Dunant — „Wspomnienia" z Solferino. Wrażenie w Szwajcarji j we Francji było ogromne, książka przeznaczona pierwotnie dla szczupłego grona krewnych i znajomych, zdobyła rozgłos niezwykły. Przytaczamy własne słowa autora, który tłomaczy co go skłoniło do napisania owego dzieła.

„Gdym pisał w ciszy i w skupieniu „Wspomnienia z Solferino" — byłem jak gdyby uniesiony ponad samego siebie, opanowany przez wyższą siłę i natchniony duchem Bożym. W tem głębokim wzruszeniu, napełniającem moją duszę — miałem nieokreślene, lecz nieomylne przeczucie, że praca moja była narzędziem Woli Bożej i że dążyła ku spełnieniu wielkiego i świętego dzieła, którego skutki miały być niezmiernie donośne dla całej ludzkości. Pod wpływem tego -rzeczucia, byłem wprost zmuszony dążyć coraz dalej. Siły ku temu przychodziły z Góry, bo naprawdę o sobie wówczas nie myślałem. M u s i a ł e m napisać „Wspomnienie", nie mogę tego inaczej wyrazić. M u s i a ł e m wypowiedzieć w krótkich i ścisłych słowach przeżyte w Solferino bolesne i głębokie wzruszenia, oraz odtworzyć fakty widziane na własne oczy. Wielką humanitarną ideę, przejmującą mnie zachwytem, należało objawić innym, aby stała się płodną, i aby się rozwinęła o własnej sile."

„Wspomnienie z Solferino", rozeszło się w tysiącach egzemplarzy. Do najbardziej zapalonych czytelniczek zaliczono Cesarzową Eugenję i Królowę Pruską Augustę.

Dnia 17 lutego 1863 r. zbiera się w Genewie Komitet, złożony z 5 osób: Generał Armji Szwajcarskiej Dufour, Doktorzy Maunoir i Appia, Henryk Dunant i Gustaw Moynier — pr :zes Towarzystwa Użyteczności Społecznej. Dunant zaznacza na pierwszem posiedzeniu, że dla przyszłej pracy należy obie zabezpieczyć przychylność i poparcie głów koronowanych, i że wszelką akcję należy uczynić międzynarodową i polityczną. Program wydaje się wprost nieziszczalny w swym ogromie, jednak ta garstka ludzi dobrej woli nie traci nadziei i wiary, przeciwnie — ufa ona coraz bardziej

w swe posłannictwo i jako nagłówek na protokóle pierwszego posiedzenia 5-ciu, widnieje zuchwały, lecz proroczy napis: „Komitet Międzynarodowy“. Jakaż była władza tych pięciu ludzi, którzy odrazu, bez wahania, zamianowali siebie Komitetem Międzynarodowym? Świadomi byli swej siły, ale świadomi również niezbędnej pomocy współczesnych. Podczas drugiego posiedzenia Generał Dufour, wzór wodza chrześcijanina, streszczał w pamiętnych słowach zapatrywanie obecnych: „Stawiamy pierwsze znaki wytyczne, inni będą torowali drogę“.

Miał słuszność: inni przyszli, przyszli w wielkiej, niespodziewanej liczbie i utorowali drogę i objęli nią świat cały, ale cześć i chwała tym, którzy pierwsi podjęli myśl tak wielką, tak doniosłą, nie ustraszyli się przeszkód i trudności wszelkiego rodzaju i nie usłuchali zimnego głosu ludzkiego rozsądku.

Następnie wiąże się już szereg dat, z których każda zwiastuje pamiętną chwilę w rozwoju Czerwonezo Krzyża. W Październiku 1863 r. zjeżdzają do Genewy przedstawiciele głównych państw europejskich. Podczas konferencji uwydatnia się ów duch Genewski, który pozostanie nadal cechą Komitetu Międzynarodowego, duch wolności, obcy wszelkiej ciasnocie politycznej, przeciwny wszelkiej niechęci narodowościowej. Stolica Lemanu, piastunka swobody, schronisko prześladowanych, pozostawała wierna swoim tradycjom, po raz trzeci w historji Europy rozpowszechniała przewrót ideowy, stawała się zwiastunem przyszłości; po Reformacji Kalwina, po przewrotowem Credo Rousseau, urzeczywistniała jeden z największych humunitarnych postulatów XIX stulecia.

Ramiona Czerwonego Krzyża sięgały już po za chrześcijańską Europę. Przy schyłku 1863 r. Dunant zwracał się się w Paryżu do posłów Persji i Japonji, pragnąc pozyskać współudział dalekich wschodnich państw.

W lutym 1864 r. wybuchła wojna pomiędzy Prusami i Danją. Akcentując odrazu swą bezstronność, Komitet Międzynarodowy wysłał Doktora Appia do Armji niemieckiej, do Danji zaś wyjechał jako przedstawiciel Komitetu Holender van der Velde, znany filantrop, dymisjowany oficer marynarki. Po raz pierwszy ukazała się wówczas na polach bitwy przepaska z Krzyżem Czerwonym na białem polu.

W sierpniu tegoż roku Genewa wita w swych murach 24 przedstawicieli szesnastu państw, pragnących należeć do Komitetu Międzynarodowego. Występują również tym razem Stany Zjednoczone. Szereg uroczystości uświetnia ten zjazd, lecz praca organizacyjna nic na tem nie traci i szybko postępuje. 22 sierpnia 1864 r. w wykwintnej sali Ratusza — wszyscy zebrani podpisują Konwencję Genewską ta „Magna Cearta“ Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Komentarze są zbyteczne, pięć lat dzieli chwilę, w której widz samotny stał na wzgórzach Castiglione i spoglądał na bitwę, toczącą się u jego stóp — od chwili, w której najpotężniejsze państwa obu półkuli zgłaszają swój akces do nowoutworzonej instytucji.

Z. Wołłowiczowa,

Z Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Epidemja duru wysypkowego w Polsce.

(*Bull. de la Ligue de la Croix Rouge* w № 5 podaje sprawozdanie z Polski w № 44 streściliśmy sprawozdanie Misji z objazdu Polski. Tu podajemy w streszczeniu sprawozdanie p. Joe T. Marschala szefa informacji i prasy Ligi. Nie jest to właściwie sprawozdanie naukowe, ale garść wrażeń niezmiernie charakterystycznych, które autor otrzymał przy zwiedzaniu naszej ziemi *przyp. red.*)

Przejeżdżając przez Austrję i Czechy nie widzi się jeszcze spustoszeń wojennych, dopiero przekroczywszy dawną granicę austro-rosyjską dostajemy się do kraju zniszczonego. Widzimy pola nieuprawne, wyniszczone, pokryte chwastami, gdyż mieszkańcom zabrakło ziarna do siewu, tylko ziemniaki tu i owdzie świadczą o uprawie, ale i tych część

znaczna uległa skutkiem deszczów zniszczeniu. Tak się przedstawia kraj zasobny w bogactwa naturalne z 28 miljonową ludnością.

Nawet w Warszawie na każdym kroku widzimy trudności, z którymi walczyć musi rząd w swych zamierzeniach poprawy warunków sanitarnych. Polska to druga Belgja i Serbja, zniszczone wojną, prowadzoną na jej terytorjach. Synowie jej walczyć zmuszeni przeciwko sobie w 3 armjach, a 325.983 zrujnowanych domów w b. Kongresówce; 437.779 w b. Galicji świadczyć mogą o ruinie kraju. Wyssali z niego wszystko co mogli Rosjanie, Austryjacy, Niemcy i bolszewicy. Cała ludność cierpi głód lub jest stale niedokarmiana. Następstwo głodu, dur plamisty w ciągu półrocza od 15 stycznia dotknął w samej Kongresówce 124.620 osób i 21.208 w b. Galicji. A mimo to potężny duch narodu zdolny jest do prowadzenia ciężkiej wojny i stawienia czoła na 4 frontach i nie ustaje ani na chwilę w pracy około odbudowy Ojczyzny.

Już przy wjeździe do Warszawy widzimy setki powracających uchodźców, półnagich, bosych, brudnych, bladych i wyniszczonych. Warszawa jest przeludniona uchodźcami, co w wysokim stopniu utrudnia aprowizację. Zniszczone przez Niemców fabryki nie zatrudniają robotników, tysiące ludzi otrzymuje zapomogi na życie od rządu.

Mimo to Polska jest krajem dzieci, widzimy je wszędzie w dużej liczbie i właśnie dzięki swej płodności dzielny ten naród nie upadł pod brzemieniem klęsk, które przechodził.

Autor szczegółowo opisuje sposoby walki z durem w Warszawie, które jako znane czytelnikom naszym opuszczamy.

Pierwszym etapem po za Warszawą był Lublin, skąd udano się do Dorohuska stąd znanym już szlakiem zwiedził Wołyń, Małopolskę i Kraków. I tu rzucał się w oczy autorowi brak odzieży i obuwia, choć bowiem była to niedziela, znaczna część ludności była boso. Lublin jest również przeludniony, co powoduje brak mieszkań, w szpitalach brak najkonieczniejszej pościeli i kołder, są one również przepełnione po nad miarę. Chleba w tej najżyźniejszej okolicy Polski brak, gdyż wielka własność z braku ziarna nie mogła obsiać pól, a chłopi sieją tylko na własną potrzebę i przy prowiantowaniu miast wielkich nie mogą być brani pod uwagę.

Jedziemy stąd do Dorohuska, gdzie znajdują się baraki dla uchodźców. Setki ich wraca z długoletniej tułaczki, na którą skazała ich taktyka wojsk rosyjskich, niszczących kraj przed oddaniem go nieprzyjacielowi, uwożących ludność i jej dobytek. I o to wracają pół nadzy, zarażeni, zdemoralizowani. Spotkaliśmy rodzinę, która pieszo wracała z Jekaterynosławia. Takich uchodźców oczekuje się 1 i pół miljona. Baraki są urządzone znośnie, ale brak tam wszystkiego, co stanowi minimalną wygodę, brak przedewszystkiem prowiantu dla dłuższego przetrzymania uchodźców (w 2 proc. zarażonych) przez czas niezbędny do zupełnego ukończenia obserwacji lekarskiej. A nawet w szpitalu na 200 łóżek brak prześcieradeł, kołder, mydła, leków. Uchodźcy są szczęśliwi mimo niewygody są wdzięczni za wysiłki, jakie dla nich czyni rząd, a jedynie bezbrzeżny smutek świadczy o cierpieniach, które przeszli po za ojczyzną.

W Kowlu i okolicach nie ma przeludnienia, czwarta część ludności wymarła z tyfusu, a całe wsi na tym terenie—który był teatrem ciągłych walk—są zniszczone bez śladu. Tu po raz pierwszy zetknął się autor z bolszewikami. Byli bez mundurów i bez butów, oficerowie nie różnią się prawie od żołnierzy. Wspólną cechą wszystkich był nastrój ponury i wrogi, poziom intelektualny bardzo niski, niektórzy robili wrażenie idjotów, inni rozbójników, żaden z nich nie robił wrażenia człowieka uczciwego, który by był zdolny do pracy uczciwej na chleb.

W dalekiej swej podróży autor opisuje szpital Czerwonego Krzyża w Łucku, który znalazł w dobrym stanie, zwraca jednak uwagę na brak prześcieradeł. Odwiedzał też i Równo w 2 tygodnie po wyjściu bolszewików. W czasie ich pobytu połowa mieszkańców została zarażona chorobami wenerycznemi. Z tąd pojechała misja na front w okolice Kowna pod osłoną kewalerji, która częstemi wypadami ochrania ludność przed rabunkiem bolszewików.

W Dubnie, mocno zniszczonem, znalazł autor dużo powracających uchodźców, opisuje gwałty bolszewików i męczeńską śmierć hr. Chołoniewskiej i jej córki w Młynowie. Z wspaniałych zbiorów bibliotecznych i muzealnych pozostały tylko szczątki.

Objazd wschodniej części Galicji i zniszczenia dokonane przez Ukraińców zrobiły głębokie wrażenie na autorze, zgrozą przejmuje też opis tyfusu w rodzinie, utrwalony na kliszy: na trawie 3 letni chłopiec w gorączce, obok sześcioletnia siostra, która dopiero co przestała gorączkować, w chacie — matka, konająca z tyfusu, w przeddzień ojciec odwieziony na cmentarz. A tu z nikąd pomocy — brak lekarzy, szpitali, leków...

Pod Krakowem zwiedził autor obóz jeńców w Dąbiu i wyraża uznanie z powodu ludzkiego obejścia się z jeńcami, karmionymi i leczonymi jak własna armja, używającymi wolności w najszerszych granicach możliwych.

W powrotnej drodze zwiedził autor wraz z misją Brześć i Białystok oraz północną część Polski, tu bieda ogólna więcej rzucała się w oczy, a jak sam zaznacza spotykał nędzarzy, żywiących się trawą i owocami leśnemi.

Pod ciężkiem wrażeniem, ale pełen wiary w to, że patryjotyzm polski zwycięży trudności i wstanie państwo silne i dobrze zorganizowane, opuszczał autor Polskę.

*

— W № 5 „Bull. de la Ligue" znajdujemy wiadomość, iż okręt „Lita" opuścił już Londyn, mając transport lekarstw i materjału szpitalnego dla Polski. Okręt udaje się do Gdańska, skąd transport będzie przesłany do Warszawy.

*

— **Hiszpański Czerwony Krzyż** zawiadamia Ligę iż gotów jest użyczyć pomocy Polsce w walce z chorobami zakaźnemi między innemi prześle transport mydła do Hendaye pod adresem Ligi dla Polski.

*

— **Szwajcarski Czerwony Krzyż** na walnem zgromadzeniu delegatów w Bernie w dn. 2 listopada 160 głosami przeciw 2 przystąpił do Ligi Tow. Czerwonego Krzyża.

*

— Dyrektorem Sekcji Zdrowia publicznego Ligi mianowano prof. Georga Whipple, zastępcą pułk. Fr. L. Longley'a, dyrektorem Sekcji informacji i prasy lekarskiej dr. Th. R. Browna, dyrektorką pielęgniarek Miss Alicja Fitzgerald, sekretarzem jeneralnym zakładów lekarskich dr. G. C. Shattuck.

*

— Prezes Włoskiego Czerwonego Krzyża M. Giovanni Ciraolo został mianowany senatorem.

*

— H. P. Davison, prezydent zarządu Ligi, otrzymał z Ministerjum Wojny medal za wydatną pracę

Z prasy zagranicznej.

Z kongresu narodowego w Nancy.

25—27 września w Nancy odbył się kongres, poświęcony sprawie zwiększenia liczby urodzin we Francji.

Kongres zebrał się z inicjatywy Izby Kupieckiej w Nancy.

Wyludnienie Francji skutkiem wojny sprawę tę postawiło dziś na pierwszym planie przy odbudowie życia normalnego.

Kongres podzielił się na sekcje: wychowania, akcji religijnej, wychowania dzieci, prawodawczą, opiekuńczą, związków zawodowych, propagandy etc.

Kongres kładzie nacisk na wychowanie, które winno wykorzenić neomaltuzjanizm drogą wpływów religijnych.

Uchwalono konieczność opieki nad macierzyństwem, i nad licznemi rodzinami. Dla ochrony niemowląt utworzyć należy specjalne instruktorki, które, od-

wiedzając rodziny, dawały by wskazówki co do pielęgnowania dziecka.

Państwo winno uchwalić prawa, dające przywileje ojcom rodzin, dając im głos podwójny w wyborach oraz odpowiednie dotacje. Wydatek na ten cel opłaca się państwu, gdyż tą drogą zwiększy się liczba przyszłych płatników podatków. Należy stworzyć też narodową kasę urodzin oraz zmniejszać podatki rodzinom, złożonym z większej liczby dzieci.

Podnoszono również sprawę mieszkaniową i uchwalono opiekę państwową nad mieszkaniami; sprawa szkół na świeżem powietrzu, nadzoru lekarskiego w szkołach, tworzenie burs dla dzieci, pochodzących z licznych rodzin, znalazły również zgodne na kongresie uznanie. Kongres uchwalił utworzenie „Stałego urzędu do zaludnienia" które zajęło by się propagowaniem idei płodności.

Podobne kongresy będą się odbywać kolejno w miastach Francji co rok.

*

„Drive" Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż Amerykański urządził 2—11 listopada wielką ofensywę na terytorjum Stanów Zjednoczonych dla zyskiwania członków. Miljon ludzi ma stanąć do pracy, każdy w swym okręgu pod wodzą doświadczonych działaczy. Nie znamy jeszcze wyniku, ale napewno nowe miljony członków zyska Czerwony Krzyż, a wraz z tem zyska miljony dolarów, których użyje jak i dotąd dla dobra cierpiących skutkiem wojny

Z Zagranicznych Tow. Czerwonego Krzyża.

Działalność *Niemieckiego* Czerwonego Krzyża zobrazował w oddzielnem wydawnictwie sekretarz jeneralny dr. prof. Kimmle.

W początkach działalności Czerwony Krzyż liczył 52 szpitale i 5000 pielęgniarzy oraz 1000 pielęgniarek. W czasie wojny liczby te zwiększyły się do 19.073 pielęgniarek w pasie etapowym i 73.021 wewnątrz kraju, pielęgniarzy było razem 109.554 (patrz zeszyt 2—3), dla przewozu chorych i rannych utworzono 84 pociągi. Każdy pociąg składał się z 38 wagonów (26 przeznaczonych dla rannych) i mógł przewieść 208—260 ciężko rannych, dwa wagony były przeznaczone dla lekarzy, 2 dla pielęgniarzy i 1 na aptekę — skład, pozatem pociąg zawierał wagon — kuchnię, wagon — spiżarnię, 3 wagony środków sanitarnych, bagażu i towarów, 2 wagony ogrzewały pociąg. Personel pociągu prócz obsługi kolejowej składał się z 40 osób.

Pozatem dla wracających z frontu chorych i rannych Czerwony Krzyż urządzał ambulanse, punkty opatrunkowe, domy noclegowe. Liczba szpitali i sanatorjów wynosiła 3.355 o 196.875 łóżkach. Między innemi z materjału dostarczonego przez Czerwony Krzyż i z jego personelem urządzono 401 szpitali rezerwych.

Wartość materjału, użytego przez Czerwony Krzyż w czasie wojny, wynosiła 187 miljonów marek.

Czerwony Krzyż urządził pomoc dla ozdrowieńców, kalek i ich rodzin, wyszukując im zajęcia, dając im pomoc pieniężną i pracę.

Niezależnie od tego zajmowano się pomocą dla dzieci, która była całkowicie w rękach członkiń.

Duża liczba gotowych baraków rozbieranych pozwoliła urządzić w 1915 r. przytułki dla 80.000 zbiegów z Prus Wschodnich oraz wysiedlonych z państw wrogich niemcom, którymi wypadło się zaopiekować, na ten cel wydano 4 i pół miljona marek.

Niezależnie od tego Niemiecki Cz. Krzyż wysłał na front 21.200.892 butelek wody mineralnej dla wojsk walczących.

*

Włoski Czerwony Krzyż. W szpitalach od 30. IX. r. z. od maja 1915 r. w porze wojennym miał 4.243.819 dni szpitalnych, w ambulansach 1.467.227, chorych przewiózł 1.365.000. Liczba pielęgniarek wyniosła 1.320, szkół dla pielęgniarek jest 176 (przy 68 przed wojną).

Obecnie liczba pielęgniarek doszła do 10.000.

W czasie epidemji grypy uruchomiono 97 lekarzy, 5 aptekarzy, 1 rachmistrza i 60 pielęgniarek. W czasie nasilenia epidemji skoncentrowano personel w 3 punktach: Ankonie, Bolonji i Rzymie, skąd wysyłano go do różnych miejscowości w miarę potrzeby. Zgromadzono ze szpitali polowych 284 lekarzy, 5 aptekarzy, 1 rach. biura, 547 osób niższego personelu.

Poza tem Czerwony Krzyż we wrześniu 1918 r. musiał zająć się zorganizowaniem pomocy dla ludności miejscowości uwolnionych z pod okupacji wrogów. Skierowano tu wszystkie nieomal szpitale polowe, sformowano 5 szpitali, składnicę sanitarną i 2 posterunki, liczba ta w grudniu zwiększyła się do 9.

W r. b. w czasie trzęsienia ziemi w Mugello (29 czerwca) wypadło znów nieść pomoc ludności. W Vecchi urządzono obóz, szpital i przychodnię rozdawano żywność, mleko zgęszczone, kołdry, wysłano lekarzy do Dicomano i Vecchio wraz z aparatem sanitarnym.

W ciągu wojny wpływy wyniosły 63.500.000 lirów, w tem 40.000.000 ofiary z daru narodowego, kapitał 4.500.000, majątek nieruchomy i ruchomy 6.000.000 dany w naturze 5.000.000 i wartość lokali 5.000.000, składki członków 8.000000.

— **Komitet Główny pomocy ofiarom w Polsce**, w Vevey wydał 2, ostatnie sprawozdanie.

Zawiązany 9 IIX. 1915 r., zamknął swą działalność 12 VI r. b., rząd Polski bowiem przejął na siebie dalszą opiekę. Na zebraniu 12 czerwca hr. Andrzej Plater — Zyberg, wiceprezes komitetu wykonawczego odczytał sprawozdanie, z którego widać, iż Komitet zebrał 19.653.243.02 fr. które, rozdał ofiarom wojny w Polsce. Ofiary płynęły ze wszytkich stron świata.

Z Międzynarodowego Komitetu.

Delegaci Komitetu pp. Schazman i Steinwet zwiedzili w Macedonji 46 obozów jeńców, 7 szpitali wojskowych, 3 cmentarze i rozdali niemcom 113.60 dynarów, węgrom 79.428 i bułgarom 202.800. Obozy jeńców w Serbji są znacznie gorsze, niż gdzieindziej, co w wielu w wypadkach nie zależy bynajmniej od dobrych chęci Serbji. Mimo to jeńcy otrzymują dziennie 1000 gr. chleba, 300 gr. mięsa, 170 gr. jarzyn, 20 gr. tłuszczów, 20 gr. soli, 20 gr. cebuli, 10 gr. mąki grochowej, 1 gr. octu 32 gr. cukru, 20 gr. kawy i 20 gr. tytoniu. Od tej zasady są częste odstępstwa z braku jarzyn w Salonikach. Brak towarów bławatnych powoduje brak odzieży dla jeńców, co zresztą odczuwać się daje i armji serbskiej, odzianej często w ubrania cywilne. Jeńcy korzystają z pomocy Czerwonego Krzyża Amerykańskiego i Angielskiego.

Gdyby dłużej potrwać miało przebywanie w niewoli bułgarów, należało by przenieść z okolic Vardkernu i Morawy jako błotnistych.

Brak jak w całej Serbji pomocy lekarskiej. Jeńcy naogół nie są zadowoleni, stąd częste ucieczki szczególniej bułgarów. Polacy, Jugosławja, Czechosłowacy już odzyskały swoich jeńców. Godziny pracy dla jeńców nie są jednakowe: w Salonikach zależą od ruchu transportów morskich, wynagrodzenie jest drobne. Należałoby szczególniej w Salonikach uregulować tę sprawę jak również sprawę komunikacji pocztowej dla jeńców. Lepiej dzieje się jeńcom w obozach pod komendą angielską i włoską. Śród jeńców panuje ogólne zdenerwowanie, brak zainteresowania, stały nastrój przygnębiony powoduje skargi na pożywienie, w istocie dobre. Jeńcy mają słabą inicjatywę w polepszeniu swej doli, spodziewają się bowiem ciągle nagłego powrotu do ojczyzny. Najlepiej czują się ludzie, zajęci swemi zawodami, ci chorują bardzo mało.

Z raportu p. M. Burnier, delegata Miedzyn. Komitetu, który 29 września wizytował w Arad obóz jeńców węgierskich, wziętych do niewoli przez wojska rumuńskie wyjmujemy następujące dane. P. B. zastał w obozie 246 oficerów 250 podoficerów, 181 żołnierzy i 6 cywilnych i stwierdził, iż jeńcy byli wzięci nie w czasie bitwy, ale w dni kilka po ustaniu kroków nieprzyjaciel-

skich, iż więzieni są w niezdrowych ubikacjach, iż rumuni nie dostarczają im ani żywności, ani ubrań, ani leków, iż jeńcy nie otrzymują żołdu, iż lekarze są traktowani wbrew art. 9 konwencji Genewskiej, iż jeńcy są narażeni na choroby, iż polecenie rumunów Czerwonemu Krzyżowi w Aradzie karmienia i utrzymywania jeńców własnym kosztem sprzeciwia konwencjom międzynarodowym.

Z Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Zakład dla ozdrowieńców w Karolinie.

W niedzielę dnia 14.12 r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie zakładu dla ozdrowieńców-żołnierzy w Karolinie. Ceremonji poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Kawiecki, poczem licznie zebrani goście zwiedzili zakład. Duży budynek murowany oświetlony elektrycznością, z centralnym ohrzewaniem, przedstawia się bardzo dodatnio. Na miejscu znajduje się ambulatorjum, sala gimnastyczna, hydropatyczna i leżalnie. Wogóle zakład urządzony jest podług wszelkich najnowszych wymagań hygieny. Ozdrowieńców znajduje się już 4 oficerów i 23 żołnierzy. Zakład ten (dawne sanatorjum dla nerwowo — chorych) przekazany został, jak wiadomo, Polskiemu T-wu Czerwonego Krzyża na czas wojny przez Tow. op. nad nerwowymi P. T. Cz. Krzyża za jęło się zorganizowaniem zakładu dla ozdrowieńców i doprowadzeniem gmachu do porządku. Zakład może pomieścić 120 ozdrowieńców, którzy korzystając z ogrodu i lasu sosnowego, będą tem łatwiej przychodzić do zdrowia.

Przybyłych gości przywitała na stacji straż ogniowa z naczelnikiem, p. Kayzerem na czele, oraz dalej nieco — niższa szkoła rolnicza „Pszczelin". Serdecznie i nader gościnnie przyjmowały zebranych panie ziemianki z p. Neronowicz-Szpilewską na czele. W zastępstwie p. Ministra wojny był obecny major Zaremba w towarzystwie ppor. hr. Prądzyńskiego oficera, łącznikowego, zastępca szefa sanitarnego dr. Rudzki i szef sanitarny D. O. G. Warszawa, pułkownik Janowski, przedstawiciel Amerykańskiego Czerwonego Krzyża major C. W. Way; przedstawiciele Y. M. C. A. którzy ze swej strony, obiecali pomoc dla zakładu, oraz pomoc w stworzdniu ogniska dla żołnierzy. Prócz tego byli obecni członkowie Zarządu Głównego P. T. Cz. K. i Komitetu, posłowie na Sejm: ks. Nowakowski i dr. Malewski, przewodniczący Oddziału Miejscowego Czerwonego Krzyża.

Po przemówieniu ks. Kawieckiego zabrał głos wice-prezes Zarządu Głównego Czerwonego Krzyż, hr. Mielżynski, podnosząc zasługi wspólnych usiłowań Tow. Opieki nad nerwowo-chorymi Koła Ziemianek Błońsko-Grodziskich, które łącznie z P. T. Cz. K., przygotowały dla żołnierzy tak niezbędną instytucję. W czasie przyjęcla przemawiali: p. Neronowicz-Szpilewska, przewodnicząca. Koła Ziemianek Błońsko-Grodziskich, p. Hirszman przew. Rady Opiekuńczej pan Kulesza, aptekarz, w imieniu organizacji miejscowych, przeostawiciel Y. M. C. A. zaznaczając chęć współdziałania, na co w gorących słowach odpowiedział członek Zarządu Głównego dr. Zawadzki, podnosząc zasługi Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski. Ks. Nowakowski jeszcze raz podkreślił zasługi ziemianek, a p. Wisznicka nawoływała do utworzenia ogniska przy Zakładzie.

Major Rudzki i major Zaremba, dziękowali P. T. Cz. K. za utworzenie tak niezbędnej instytucji.

W bardzo podniosłym nastroju grono gości opuszczało Karolin, w przeświadczeniu iż powstała nowa, a pożyteczna placówka, mająca na celu osłodzenie doli rannego i chorego żołnierza.

Oddział miejscowy w Skierniewicach.

Oddział Skierniewicki P. T. C. K. rozpoczął swą działalność w Marcu r. b. Utworzono sekcje: 1) dochodów niesta-

stałych, 2) sanitarną i 3) gospodarczą i zorganizowano szpital wojskowy na 300 łóżek. Prócz tego Zarząd i członkowie Oddziału zajęli się działalnością popularyzowania idei samarytańskich, pozyskiwaniem członków Cz. K., których liczba sięga 58, i t. p.

Tytułem 20 proc. od dochodów Oddziału wysłano do Zarządu Głównego w Warszawie 3323 m. 10 f.

W skład Zarządu Oddziału Skierniewickiego wchodzą: przewodn. p. Leonja Mazaraki, wice - przewodn. p. Dr. Konrad Okolski, Skarbnik p. rej. Wacław Górski, sekretarz p. Władysław Rękosiewicz, bez. specjaln. urzędu dr. Wiktor Łabędzki.

Kierownikami Sekcji są: organizacyjnej p. Inspektor szkół S. Klebanowski, oświatowej prof. Cz. Zaleski, finansowej p. H. Kopańska, lekarskiej p. p A. Zaleska i dr. Łabęcki, gospodarczej refer. I. Kuczyński.

Sprawozdanie z Oddziału Miejscowego we Włocławku. Oddział liczy członków rzeczywistych 50 — wspierających 36. Utrzymuje 3 izby dla chorych na 55 łóżek i stację zborną nz dworcu na 30 łóżek. Wysłał czołówkę № 26 na front, która jest stale czynną od 15 lutego r. b. Udziela opieki i pomocy na miejscu i na froncie dla wszystkich formacji wojskowych z powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego.

Do zarządu Oddziału miejscowego w Ostrowiu, ziemi Łomżyńskiej, wybrani zostali: na prezesa Leopold Gałczyński, sekretarza Kazimierz Smoleński i skarbnika Magdalena Lamparska.

OKÓLNIK

W najbliższym czasie Zarząd Główny projektuje urządzenie wielkiej kwesty Cz. Krzyża. Głównym celem kwesty będzie: pozyskanie największej liczby członków i zbiórka ofiar.

Wyznaczenie terminu, oraz ogólny plan działania jest opracowywany przez specjalny komitet, powołany w tym celu przez Komitet Główny.

Wzywa się wszystkie organizacje Cz. Krzyża i poleca gorąco, aby już dziś przystępiły do wyłonienia specjalnych komitetów dla obmyślenia sposobów przeprowadzenia zbiórki Cz. Krzyża w zakreślonym przez Zarząd Główny kierunku.

Zarząd Główny.

Dow. 3 Dywizji Legjonów.
Poczta polowa 20 dn. 23. 8. 19.

Odprawa Nr. 75.

Z odejściem 3-ciej dywizji legjonów na nowy front wolą wyższego dowództwa ze składu wychodzi 1 polowy szpital Czerwonego Krzyża. Wsród oficerów i żołnierzy linjowych w przeciągu dwumiesięcznej pełnej zaparcia się i poświęcenia ze strony całego personelu uciążliwej pracy, wyrobiło się zdanie, że największem szczęściem rannego i chorego żołnierza trafić do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie go czeka serdeczna i skuteczna pomoc. Ze słów gen. Zielińskiego i bezpośredniego przełożonego szpitala Dr. Mjr. Grossa wiem, że i zdanię przełożonych o szpitalu było zarazem pełne uznania i najwyższych pochwał. Wobec tego, żegnając z żalem pełny tak szczytnych zasług personel szpitala, wyrażam jego przywódcom Dr. Lilpopowi Wacławowi, Dr. Byszewskiemu Tomaszowi, Dr. Wakuliczowi Hieronimowi, starszej siostrze hr. Marji Tarnowskiej i całemu personelowi w imieniu żołnierzy i oficerów Dywizji serdeczną podziękę i szczere żołnierskie „Szczęść Boże“ w dalszej owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Ze względu na odbywające się transporty, następna odprawa dywizji wyjdzie dopiero 28. 9. 1919.

Leon Berbecki mp.
plk. bryg. i ddca.

Regulamin Zarządu Głównego.

W uzupełnieniu regulaminu ogólnego dla Zarządu, zatwierdzonego przez Komitet Główny zatwierdza się następujący regulamin szczegółowy

§ 1.

Członkowie Zarządu urzędują w stale oznaczonych godzinach biurowych dla załatwiania spraw Towarzystwa. Czas biurowy członkowie Zarządu dzielą midzy siebie w ten sposób, aby stale dla załatwienia spraw niecierpiących zwłoki był obecny w biurze jeden z członków Zarządu.

§ 2.

Przyjmowanie interesantów odbywa się w oznaczone dni i godziny. Każdy interesant obowiązany jest na stosownym blankiecie wypisać cel posłuchania.

§ 3.

Posiedzenia Zarządu odbywają się w stałe dni i godziny. Posiedzenia są prawomocne w obecności 3-ch członków Zarządu. Uchwały Zarządu, zapisywane do księgi protokułów, zapadają prostą większością głosów. W razie równośei głosów przeważa głos przewodniczącego. Członek Zarządu, pozostający przy zdaniu odmiennym, ma prawo zaznaczyć swoje zdanie odrębnie. Jeżeli 2-ch członków Zarządu nie zgadza się na uchwałę powziętą wiąkszościę głosów, mają prawo wnieść swe zdanie odrębne na posiedzenie najbliższe Komitetu, co nie wstrzymuje wykonania uchwały.

§ 4.

W sprawach, oddanych do opinji Wydziałom uchwały Zarządu zapadać mogą tylko w obecności przewodniczących wydziałów i po wysłuchaniu motywów Wydziałów. Bez obecności przewodniczacego Wydziału uchwały zmienione być nie mogą. Przewodniczącemu członkowi Komitetu przysługuje prawo w razie jeżeli nie zgadza się z uchwałą Zarządu wprowadzenia sprawy na posiedzenie Komitetu, co jednak nie wstrzymuje wykonania uchwały Zarządu.

§ 5.

W zakresie czynności wewnętrznych Wydziały załatwiają sprawy bieżące samodzielnie, komunikując, przez referenta Zarządowi swoje zarządzenia. W ciągu dni 3 od zakomunikowania Zarządowi, zarządzenia te mogą być wykonane. Dla spełnienia kontroli w tym względzie nad wydziałami członkowie Zarządu dzielą się wydziałami.

§ 6.

Papiery wchodzące, po wpisaniu do dziennika są komunikowane sekretarzowi Zarządu, i skierowywane zgodnie z jego decyzją. Sekretarz segreguje papiery na pilne, niecierpiące zwłoki, w których decyzję wydaje natychmiast lub o ile to uzna za potrzebne skierorowuje na posiedzenie Zarządu, mniej pilne, nie wymagające opinji Wydziałów, skierowuje na posiedzenie Zarządu lub poleca załatwienie ostateczne jednemu z referentów, mniej pilne, wymagające opinji Wydziałów, skierowuje do dyspozycji przewodniczącego Wydziału, oznaczając termin załatwienia sprawy.

§ 7.

Dla załatwienia spraw bieżących, które rozpatrywano w Wydziałach, członkowie Zarządu oznaczają dni i godziny w tygodniu dla konferencji przewodniczącym Wydziałów.

§ 8.

Korespondencja, wychodząca z Zarządu jest podpisywana przez prezesa i sekretarza, oraz przewodniczącego Wydziału odnośnego, w sprawach finansowych przez skarbnika T-wa. W sprawach informacyjnych i przygotowawczych, nie zawierających zobowiązań dla T-wa korespondencję prowadzą Wydziały i papiery są zaopatrzone w podpisy przewodniczącego Wydziału, kontrasygnowane przez Kierownika Kancelarji.

Nominacje wszystkie oraz korespondencja z Władzami i T-wami Krajowemi i Zagranicznemi są podpisywane przez prezesa i sekretarza.

Zatwierdzony w dniu 29 października 1919 r. przez specjalnie powołaną Komisję Regulaminową.

Instrukcja dla Kontroli.

Zadanie Kontroli.

Zadaniem Wydziału Kontroli jest kontrolowanie wszelkich obrotów pieniężnych, nadzór nad majątkiem Czerwonego Krzyża oraz czuwanie nad prawidłowym i celowym funkcjonowaniem w zakresia statutu wszelkich organizacji i instytucji Czerwonego Krzyża. Wydział Kontroli nie posiada władzy wykonawczej, obowiązkiem jego jest przedstawienie Zarządowi lub Komitetowi Głównemu swych wniosków i uwag.

Poszczególne Odłamy Pracy Kontroli.

1) Rozpatrywanie preliminarzy budżetowych Czerwonego Krzyża przez Wydział Kontroli.

2) Czuwanie nad prawidłowem wydatkowaniem z odpowiednich kredytów.

3) Nadzór nad sumami depozytowemi, obrotowemi i specjalnemi.

4) Nadzór nad wypłatami awansowemi.

5) Rewizja asygnacji wszelkich Wydziałów Komitetu Głównego, Oddziałów Miejscowych i Okręgowych oraz Instytucji Czerwonego Krzyża.

6) Kontrola nad użytkowaniem wszelkiego rodzaju inwentarza i majątku Czerwonego Krzyża.

7) Kontrola nad nowemi robotami, remontem inwentarza i siły pociągowej.

8) Rozpatrywanie umów i kontraktów.

9) Rewizja Kasy Głównej.

10) Rozpatrywanie sprawozdań i biansów.

11) Roczne sprawozdanie Wydziału o działalności Kontroli.

12) Wszelka działalność konieczna dla urzeczywistnienia zadań Kontroli.

Organizacja.

Ogólny kierunek działalności Kontroli nadaje Wydział Kontroli, na czele którego stoi przewodniczący Wydziału. Główny Kontroler składa sprawozdania z działalności Kontroli Zarządowi i przewodniczącemu Wyzdiału Kontroli.

Zakres Działalności Kontroli.

§ 1.

Działalność Kontroli jest wstępna (prewencyjna) i następcza:

Kontrola wstępna stosownie do czasu bada wszelkiego rodzaju zamierzenia przed ich wykonaniem, lub w czasie ich wykonania. Kontrola następcza sprawdza wszelkiego rodzaju obroty i operacje po ich wykonaniu.

§ 2.

Tak wstępna, jak i następcza Kontrola stosownie do charakteru czynności badawczych polegają:

1. na kontrolowaniu materjałów dowodowych

2. na sprawdzeniu czynnosci Instytucji i organizacji Czerwonego Krzyża na miejscu dokonywania tych czynności.

§ 3.

Kontrola wstępna.

Zadania Kontroli wstępnej dzielą się na dwa rodzaje: a) Kontrola dokumentalna i b) sprawdzanie czynności na miejścu ich dokonywania.

§ 4.

Kontrola wstępna, dokumentalna, polega na rozpatrzeniu dowodów, dotyczących wydatków i wpływów tak w wypadkach przewidzianych w budżecie, jak i w wypadkach budżetem nieprzewidzianych i w budżecie szczegółowo nie wykazanych, tudzież na udzielaniu opinji.

§ 5.

Do podlegających wstępnej Kontroli należą:

1) kupno, sprzedaż, zamiana i dzierżawa nieruchomości

2) dostawy, kupno, sprzedaż lub zamiana ruchomości, o ile operacje te przewyższają jednorazowo sumę 5000.

3) straty, spowodowane nagłemi wypadkami i katastrofami

4) dodatkowe kredyty i awanse.

§ 6.

W celu umożliwienia dokonania kontroli wstępnej, dokumentalnej Zarząd przysyła między innemi następujące dowody:

a) co do robót technicznych — projekty, plany i rysunki, kosztorysy, wykazy cen jednostkowych, projekty umów wraz z warunkami technicznemi, oferty i protokuły wszystkich posiedzeń komisji.

b) co do dostawy: wykazy i obliczenia, umowy, oferty, wzory, wszystkie protokuły odnośnych komisji.

§ 7.

Wszystkie dowody i dane niezbędne do wykonania kontroli wstępnej dokumentalnej winny być przestawione Wydziałowi Kontroli, w takim czasie, aby Kontrola miała możność spełnienia swego zadania, nie tamując koniecznych wypłat.

§ 8.

Przy sprawdzeniu czynności, związanych ze sprawami, przedstawionemi do kontroli wstępnej i dokumentalnej, na miejscu dokonania tych czynności Kontroli przysługuje prawo sprawdzenia na miejscu.

§ 9.

Kontrola następcza.

Kontrola wstępna nie wyklucza następczej, która ma za zadanie wszechstronne kontrolowanie i wykonanie budżetu w celu ustalenia prawidłowości i celowości zarządzeń i administrowania przez odpowiednie władze Czerwonego Krzyża majątkiem Czerwonego Krzyża oraz ustalenie całosci majątku, tudzież prawidłowości dozoru nad nim.

§ 10.

Zadania kontroli następczej dzielą się na:

a) kontrolę kasową,

b) kontrolę dokumentalną,

c) sprawdzanie czynności na miejscu ich dokonywania we wszystkich wypadkach, w których kontrola uzna materjał dowodowy za niewystarczający do ustalenia w danej gałęzi gospodarstwa kontrolowanego prawidłowości i celowości gospodarki lub administrowania majątkiem ruchomym i nieruchomym dla ustalenia całości majątku, tudzież prawidłowości nadzoru nad nim.

§ 11.

W celu dokonania kontroli następczej odnośne instytucje i organizacje Czerwonego Krzyża przesyłaję kontroli, o ile nie przesłane zostały do Buchalterji, perjodyczne sprawozdania, wykazy kasowe i rachunkowe oraz dokumenty i dowody, usprawiedliwiające wpływ dochodów, i uskutecznione wydatki.

§ 12.

Przy kontroli kasowej organy kontroli sprawdzają za pomocą porównania sprawozdań i wykazów kasowych i rachunkowych z dokumentami prawidłowość obrotów kasowych, stan gotówki, kapitałów i majątku oraz prawidłowości księgowania rzeczonych obrotów, tudzież zgodność arytmetyczną cyfr.

§ 13.

Kontrola dokumentalna polega na sprawdzeniu dokumentów

a) pod względem formalnym i rachunkowym,

b) co do istoty dokonanyeh czynności.

§ 14.

Przy sprawdzaniu pod względem formalnym i rachunkowym organy Kontroli badają dokumenty czy są prawdziwe i wiarogodne, czy nie zawierają nie omówionych poprawek lub podskrobań, któreby zmieniały ich treść lub sumę, czy ze swej treści i formy są zgodne z odnośnemi przepisami, czy są opatrzone odpowiedniemi podpisami lub poświadczeniami i czy są wszystkia załączniki wskazane w dokumentach.

§ 15.

Sprawozdanie na podstawie dokumentów co do istoty dokonanych czynności, co do dochodów, rozchodów obrotów majątku rzeczowego Czerwonego Krzyża, oraz co do rozchodów i przychodów, funduszów specjalnych i depozytowych poprzedza ustalenie czy rzeczone dochody, rozchody i obroty zostały usprawiedliwione dokumentami. Następnie organy Kontroli badają istotę dokonanych czynności i zgodnie z poniżej wymienionemi zasadami.

§ 16.

Organy Kontroli co do dochodów sprawdzają:

a) czy dochody pobrane zgodnie z odpowiedniemi przepisami i prawami oraz w ustanowionych terminach,

b) czy zwroty udzielonych pożyczek i awansów zostały prawidłowo wskazane i czy poczyniono we właściwym czasie odpowiednie kroki w celu osiągnięcia tych zaległości i pożyczek,

c) czy szkody i straty wynikłe z powodu wypadków nadzwyczajnych, złej woli lub wadliwości gospodarki ustalone prawidłowo i pokryte, względnie czy w celu pokrycia ich poczyniono odpowiednie kroki.

§ 17.

Przy kontrolowaniu wydatków organy Kontroli sprawdzają czy dany wydatek był przewidziany budżetem i zgodny jest ze statutem, czy ma właściwe przeznaczenie i właściwą wysokość, czy zezwolenie na wydatek dała upoważniona do tego władza, czy sposób oraz przebieg wydatkowania był prawidłowy, czy wydatki czynione we właściwym terminie i z odpowiednich pozycji. Przy wydatkach na zakup majątku rzeczowego organy Kontroli sprawdzają czy nabyty majątek został zapisany w odpowiednich księgach.

§ 18.

Prawidłowość zużytkowania pieniędzy, materjałów narzędzi i robocizny przy wykonaniu różnego rodzaju operacji technicznych, kontrola ustala drogą porównania kosztorysów wykonawczych ze sporządzonemi w czasie wykonywania robót zestawieniami rachunkowemi pod względem ilości, jakości i wartości.

§ 19.

Przy sprawdzaniu kosztorysów wykonawczych organy kontroli badają, czy obliczenia materjałów i robocizny są zgodne z ustalonemi normami i czy te kosztorysy odpowiadają kosztorysom wstępnym warunkom technicznym umów, planów, rysunków i innym projektom.

§ 20

Przy kontroli obrotów majątku rzeczowego (materjały, produkty i inne artykuły) kontrola sprawdza na podstawie przedstawionych sprawozdań ksiąg i dokumentów, czy saldo z okresu poprzedniego i ilości otrzymane w okresie kontrolowanym zapisano na przychód w odpowiednich księgach i czy są zgodne z cenami.

§ 21.

Przy sprawdzaniu wydatków odpowiednich instytucji i organizacji kontrola bada czy dokonane operacje odpowiadają zakresowi, ustalonemu przez Zarząd i czy gospodarka była prowadzona prawidłowo celowo i z korzyścią dla Czerwonego Krzyża.

§ 22.

Kontrola depozytów polega na sprawdzeniu czy depozyt wydano z właściwej pozycji przychodu i właściwej osobie, czy przy zwrocie depozytu, stanowiącego kaucję, wykonane zostały warunki, dla których zabezpieczenia kaucja była złożona, czy salda depozytowe przeniesiono prawidłowo z poprzedniego okresu.

§ 23.

Organom kontroli przysługuje prawo przeprowadzania także innych czynności badawczych, które okażą się konieczne do rozstrzygania wątpliwości, nasuwających się przy kontroli co do prawidłowego, celowego i korzystnego zarządzania mieniem Czerwonego Krzyża.

§ 24.

Kontrola Faktyczna.

Faktyczna kontrola polega w ogólnych zarysach na ustaleniu ilości pieniędzy, walorów i innych wartościowych znaków pieniężnych znajdujących się w kasie i sprawdzeniu, czy stan kasy zgodny jest z księgami kasowemi.

§ 25.

W księgach kasowych wszystkie pozycje tychże tak na przychodzie jak i na rozchodzie za czas od ostatniej rewizji winny być zsumowane, porównane z dowodami kasowemi i następnie winny być wyprowadzone salda kasowe. Za jaki okres czasu dowody kasowe zostały sprowadzone notuje się w protokule.

§ 26.

Faktyczna kontrola przedmiotów wartościowych, znajdujących się na przechowaniu w kasie instytucji, polega na sprawdzeniu ich w naturze z zapisami w odnośnej księdze.

§ 27.

Przy faktycznej kontroli kas, kontroler sporządza protokuł i czyni odpowiednie poświadczenie w księgach kasowych.

§ 28.

Każda z kas poszczególnych instytucji i organizacji winna być skontrolowana conajmniej raz jeden w ciągu roku. Inicjatywa dokonania kontroli zależy od Zarządu i od Wydziału Kontroli.

§ 29.

Przy rewizji składów i magazynów kontrola przed przystąpieniem do rewizji kontroluje książki przychodów i rozchodów towarów i dokumenta. Sprawdza czy wszystkie wydatki są umotywowane odpowiedniemi zapotrzebowaniami, wyprowadza remanent wszystkich znajdujących się w składzie towarów lub poszczególnych działów, które podlegaja danej rewizji.

§ 30.

Prawa i obowiązki Delegatów Kontroli.

Delegowany do wykonania kontroli na miejscu lub dla innych czynności Przedstawiciel Wydziału Kontroli winien:

1. Posiadać pisemne upoważnienie Żarządu Głównego z wymienieniem w jakim mianowicie celu jest delegowany.

2. Starać się w miarę możności o nietamowanie biegu czynności kontrolowanej instytucji.

3. Wszystkie swe czynności stwierdzać protokularnie.

4. W wypadkach stwierdzenia przy kontroli braków w gotówce, zapasach ubytku majątku, złej woli, gospodarce i. t. p. nieprawidłowościach, których kontynuowanie może narażić Czerwony Krzyż na dalsze straty Kontroler, nie wstrzymując dalszego biegu kontrolowanych czynności, winien bezzwłocznie zawiadamiać Zarząd i przewodniczącego Wydziału Kontroli o tem.

5. Przystępując do kontroli, kontroler winien zażądać obecności ze strony instytucji lub organizacji kontrolowanych niezbędnych funkcjonarjuszy celem udzielenia mu pomocy i wyjaśnień. Na wypadek nie stawienia się ich lub wogóle nie dopuszczania kontrolera do wykonania poleconych mu czynności, kontroler powinien sporządzić o tem protokuł.

§ 31.

Terminy Dostarczania Sprawozdań Rachunkowych i Dokumentów.

Niezbędne dla przeprowadzenia wszechstronnej kontroli sprawozdań rachunkowych dowody i wyjaśnienia winny być przez wszystkie instytucje i organizacje Czerwonego Krzyża na żądanie kontroli przesłane w terminie dwutygodniowym od daty otrzymania zapotrzebowania. Kontrola dowody te zwraca niezwłocznie po użytkowaniu ich treści.

§ 32.

W razie potrzeby przeprowadzenia kontroli na miejscu rachunki dowody i wyjaśnienia winny być udzielane w instytucjach i organizacjach kontrolowanych delegatom kontroli na każde ich żądanie.

§ 38.

W celu wyjaśnienia wątpliwości, nastręczających się przy przeprowadzeniu kontrol, wstępnej i następnej i uniknięcia korespondencji, organy kontroli mają prawo wzywać urzędników, prowadzących odnośny dział rachunkowości, o ile urząd w którym ci pracują znajduje się w mieście, gdzie siedzibę ma właściwy organ kontroli.

Zatwierdzony dnia 29 października 1919 r. przez specjalnie powołaną Komisję Regulaminową.

Regulamin

działu osobowego przy Sekretarjacie Zarządu Głównego Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża.

§ 1.

Zadaniem Działu osobowego jest:

a) prowadzenie spisu imiennego członków T-wa, z podziałem na kategorje:

honorowych, dożywotnich, rzeczywistych i wspierających, b) prowadzenie spisu członków Komitetu Głównego, Zarządu i Wydziałów wraz z Sekcjami i Komisjami, c) prowadzenie spisu personelu z ewidencją jego ruchu, d) rejestracja podań o posady w T-wie i dokumentów osobistych.

§ 2.

Wszelkich materjałów odnoszących się do prowadzenia imiennego spisu członków, dostarcza do Działu Osobowego: a) Kasa, jeżeli idzie o członków miejscowych, b) Buhalterja lub Wydział Organizacyjny co do członków zamiejscowych.

§ 3.

Spisy członków rzeczywistych i dożywotnich prowadzi się alfabetycznie z podaniem miejsca zamieszkania, N-ru legitymacji i Oddziału, do którego bezpośrednio członek należy. Członków wspierających notuje się w porządku chronologicznym ich przystąpienia do Towarzystwa.

§ 4.

Informacje o składzie Komitetu Głównego i Zarządu, jak również o składzie wyłonionych z Komitetu Wydziałów, Sekcji i Komisji daje Działowi Osobowemu Sekretarjat Zarządu Głównego. Obowiązkiem Działu jest notowanie adresów poszazególnych członków.

§ 5.

Dział Osobowy prowadzi ścisłą ewidencję urzędników i pracowników T-wa z podziałem na Wydziały (Sekcje), notując jednocześnie kwalijikacje i etaty tych pracowników. W tym celu Dział Osobowy prowadzi specjalne karty Osobowe. Karty Osobowe obejmują cały personel zarówno Biur Zarządu Głównego, jak i Biur podległych Mu instytucji. Biur Oddziałów Okręgowych i Miejscowych oraz Głównych Pełnomocników wraz z podległymi instytucjami. Karty osobiste należycie posegregowane przechowywane są w specjalnych skrzynkach-segregatorach.

§ 6.

Wszelkie podania o posady w T-wie skierowywane są do Działu Osobowego. Tutaj zostaną zarejestrowane i odpowiednio posegregowane. W razie gdy zawakuje miejsce w którymkolwiek z Wydziałów (lub Sekcji) Kierownik tego wydziału (lub sekcji) zwrąca się do Działu Osobowego o przedstawienie odpowiednich kandydatów (nie wyłącza to przewidzianego gdzieindziej obowiązku ogłaszania konkursu w pismach). Z pośród posiadanych ofert Dział osobowy wybiera szereg podań, odpowiadających żadanym kwalifikacjom i przedstawia je na rozpatrzenie.

§ 7.

Wybrane podania przedstawione zostają Komisji Kwalifikacyjnej, w skład której poza stałym jej członkiem-Kierownikiem Działu Osobowego wchodzą: delegowany członek Zarządu Głównego oraz Kierownik odpowiedniego Wydziału (Sekcji) Komisja ta wybiera odpowiedniego kandydata i ofertę jego wraz ze swą opinją przekazuje Zarządowi Głównemu do zatwierdzenia, poczem Dział Osobowy przeprowadza wszelkie formalności, odnoszące się do zaangażowania kandydata.

§ 8.

Zarządy Oddziałów Okręgowych i Miejscowych oraz Główni Pełnomocnicy przyjmują pracowników z pominięciem § § 6 i 7 niniejszego regulaminu, muszą jednak stosować się do a) oddzielnego regulaminu dla pracowników P. T. C. K. i b) do ustanowionych przez Zarząd Główny etatów. O zaangażowaniu nowego pracownika należy zawiadomić Dział Osobowy, załączając odpisy odnośnych dokumentów. wyjaśniających kwalifikacje kandydata.

Urzędnicy i pracownicy, przyjmowani przez Gł. Pełnomocników zatwierdzani są na nowych stanowiskach przez Zarząd Główny.

§ 9.

Podania, niezużytkowane przez Komisję Kwalifikacyjną (§ 7) zwracane są Działowi Osobowemu do dalszego przechowania.

§ 10.

W celu łatwiejszej segregacji podań Dział Osobowy prowadzi specjalne listy kwalifikacyjne.

§ 11.

O wszelkich zmianach zaszłych zarówno w składzie osobowym Wydziałów, Zarządu jak i biur Głównych Pełnomocników, oraz Okręgów i Oddziłów musi być natychmiast zawiadomiony Dział Osobowy dla przeprowadzenia odpowiednich adnotacji.

§ 12.

Tranzlokacje urzędników, jak również wszelkte zmiany etatów w biurach Zarządu Głównego i Głównych Pełnomocników — roztrzygane być mogą wyłącznie za zgodą Zarządu Głównego na przedstawienie Działu Osobowego.

§ 13.

O zatwierdzeniu danego pracownika na etacie stałym Sekretarjat ogłasza za pomocą wydawanych perjodycznie okólników.

Nastąpić to może po odbyciu dopiero przez kandydata 2-miesięcznej próby. Przed objęciem zaś przez danego pracownika obowiązków na próbę musi on być zawiadomiony na ustalonym blankiecie że został dopuszczony do pełnienia obowiązków: Biura oddziałów i Okręgów, iak równłeż Biura Gł. Pełnomocników otrzymują blankiety od Zarządu Głównego.

Zatwierdzone dnia 29 października 1919 r. przez specjalnie powołaną Komisję Regulaminową.

Korespondencje.

Podając artykuł o stanie sanitarnym Rosji sowieckiej, wyraziliśmy wątpliwość w jego prawdę, podajemy list który świadczy, iż nasze przypuszczenia były zupełnie słuszne. *(przyp. red).*

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 4 z dnia 15-9 r. b. szan. pisma wyczytałem artykuł „Stan sanitarny w Rosji" (str. 19.) Komisarjat zdrowia, wydał być może do dn. 1-6. 1919, kiedy opuściłem Petersburg, Rb. 2.000.000. lecz nie tylko nie stworzył nowych szpitali, lecz nie mógł utrzymać dotychczasowych dla braku lekarstw, i środków opatrunkowych, wyzywienia i dyscypliny; kąpiele były bez ogrzewania pomieszczeń i biorąc wannę można się było w zimie tylko przeziębić.

Mając bardzo blizkie stosunki z „Instytutem Eksperymentalnej Medycyny", założonym przez ś. p. Prof. Nenckiego, którego pomnik stoi w westibulu na środku, mogę zaświadczyć, że on jedynie dostarczał tak w czasie wojny na front jak i póżniej surowiec dła całej Rosji, dzięki usilnej pracy i energji dzielnego i zacnego jego kierownika D-ra Dzierzgowskiego i jego pomocnika.

Ostatni pozostał w Petersburgu celem zabierania chorych i jedynem jego marzeniem był powrót do wolnej Polski.

O reformie bolszewickiej nie mam co pisać, nie życzę jej naszym najgorszym wrogom.

Zreformowano kasę chorych; w zamian powstał *Komisarjat Socjalnowo Obiezpieczenija i ochrany truda* — pobierano od fabryk po jakieś Rb. 100.— 200 i 300 miesięcznie (ubezpieczenia) premja za każdego ich pracownika, robotnika wydając te miljony i miljardy po bolszewicku.

Liczę że W. P. nie odmówi pomieścić te słów parę w swoim piśmie, a może i zakumunikuje je do redakcji „*Revue Intern. de la Croix Rouge*" aby ostrzedz ludzi przed zarazą „bolszewicką".

Powróciłem do Kraju dzięki łaskawej pomocy Duńskiego Czerw. Krzyża.

Z poważaniem
Jakób Lewenstein.

członek Polsk. Tow. Czerw. Krzyża naczelnik biura Akc. Tow. „Neftegaż" (były „Blangor") w st. Petersburgu, Newskij 1. (obecnie zarządzający Przed. Budowl. „M Karstens".)

Jako przykład ofiarności, budzącej się w młodych serduszkach dla potrzeb żołnierza, podajemy list uczennicy wiejskiej:

Mystki dn. 15. 11. 1919 r.

Szanowny Panie Doktorze!

Słysząc, że Żołnierze Polscy cierpią niedostatek i my, chcąc Im choć odrobiną pomódz, urządziliśmy w pierwszą rocznicę wygnania Niemców z Polski komedyjkę pod tytułem: „Dziewczynka na posyłki", deklamowaliśmy dwa wiersze: Dla Ojczyzny" i „O Śląsku", zaśpiewaliśmy „Rotę" Konopnickiej, wreszcie zebraliśmy 40 Mk. które przesyłamy na ręce Szanownego Pana, jako Członka Polskiego Towarzystwa Czewonego Krzyża z prośbę o łaskawe odesłanie ich tam gdzie należy. Proszę przyjąć piękne ukłony od całej szkoły.

Marja Mystkowska.
ucz. IV oddziału
Szkoły w Mystkach — Rzymie.

Oby list ten wywołał naśladownictwo.

Od Administracji.

Odbiorców pisma naszego upraszamy o uregulowanie zaległej przedpłaty oraz o spieszne zawiadomienie dla uregolowania nakładu o liczbie przedpłacicieli. Pierwsze numery naszego wydawnictwa są w niewielkiej liczbie jeszcze do nabycia w administracji.

LISTA STRAT.

(c. d.)

Słodowy Józef szer. 24 p. p. 2 k. k. m. zm. 16-9.
Smiec Leon st. żoł. 31 p. strz. Kaniow 3 b. k. k. m. zm. 19-9.
Snietlik Telezfor szer. 7 p. strz. 1 k. k. m. zm. 26-7.
Sokołowski Władysław st. żoł. 7 p. strz. lidz. 2 k. zm. 26-7.
Sorkiewicz Bronisław szer. 7 p. lidz: zm. 18-9.
Sorycz Michał szer. 4 baon sap. 2 k. zm.27-8.
Sbirydon Rullic szer. 24 p. p. k. sztab. 27-9.
Sprawka Władysław kan. 12 p. art. pol. 3 bat. zm. 18-6,
Stamarok Piotr szer. 7 p. strz. 1. 4 k. zm. 25-7.
Stankiewicz Józęf szer. 1[6 komp. saper. lwow. zm. 20-10.
Stawyszyński Kazimierz szer. wojsk. Okr. Urz. Gosp. zm. 25-10.
Sułowski Wincenty szer. 13 p. 3 k. zm. 21-9.
Swiader Michał szer. warszt. pol. 2 dyw. zm. 8-8.
Świątek Józef szer. białostocka komp. zm. 30-8.
Czerniak Jan. szer. 2 oddz. exp. przy D. poł. wsod. zm. 30-10.
Strużyński Ignacy szer. 40 p. p. zm. 25-10.
Czerniak Stanisław szer, 6 p. p. L. 9 k. zm. 29-8.
Kaczmarek Antoni szer. baon wilenski oddz. maj. Dąbrowskiego zm. 26-3.
Kaczmarek Stefan szer. 21 p. 12 k. zm. 8-9.
Kalinawski Karol ppor. 3 p. p. L. 2 k. zm. 31-10.
Kamberski Stanisław ppor. zm. 30-10.
Kamionowski Edward kapr. 19 p. p. 4 k. zm. 30-10.
Kaniak Jan szer. komp. bojowa dow fr. Wołynski, zm. 17-6.
Kaniewski Bronisław szer. 21 p. 12 k. zm. 8-9.
Kasperek Józef strzelec 44 p. strz. Kres. 3 k.
Kawanski Michał szer. 9 p. p. 11 k. zm. 14-10.
Kazmierski Stefan szer. 4 p. p. L. 1 k. zm. 9-9.
Kędzia Konstanty st. żołn. 9 p. p. L. 8 k. zm. 19-6.
Kędzierski Antoni szer. p. Suwalski 1 k. zm. 8-9.
Kieliszek Bronisław st. żoł. 23 p. 8 k. zm. 8-10.
Kiewel szer. 34 p. 10 k. zm. 4-7.
Kiliński Józef plut. 1 p. p. p. L. 12 k. zm. 22-8.

Kisielewski por. D4w. etap. 3[4 baon wart. zm. 29-10.
Kiwierskj Teofil szer. 7 p. p. L. 3 k. zm. 15-5.
Klodwiński Józef leg. 2 dyw. Leg. k. szturm. zm. 20-9.
Kocan Antoni kapr. 22 p. 2 k. zm. 1-9.
Kołodziej Andrzej szer. 10 p. p. 8 k. zm. 30-10.
Konieczny Józef pchor. pułk lidzki zm. 7-8.
Kostmanowicz Michał por. 7 p. p. L. 3 k. k. m. zm. 16-6.
Kowalczyk Antoni leg. 3 p. p. L. 2 k. zm. 6-9.
Krac Aleksander szer. 31 p. strz. Kaniow. 3 b. 9 k. zm. 19-9.
Krydel Stefan chor. b. lidz. oddz. maj. Dąbr. zm. 16-1.
Kubał Paweł szer. 9 p. p. L. 6 k. zm. 15-6.
Kubica Wiktor 21 p. zm. 17-8.
Kudrewicz Olgierd ppor. 8 p. art. cięż. 1 bat. zm. 23-10.
Kudrowicz Eugenjusz szer. 7 p. p. 1 k. zm. 14-5.
Kudzki Aleksander szer. 34 p. 4 k.
Kulesza Franciszek szer. zm. 28-8.
Kuncewicz Paweł szer. 7 p. strz. lidz. zm. 7-7.
Kuras Kazimierz szer. 7 p. p. 9 k. zm. 5-5.
Kwiatkowski Antoni szer. 2 p. kow. 6 k. zm. 14-9.
Kwiatkowski Michał szer. 31 p. strz. kaniow. 3 b. 9 k. zm. 19-9.
Lachowicz z oddz. por. Koja zm. 16-3.
Laprus Stanisław szer. 7 p. p. L. 1 k. k. m. zm. 15-6.
Lemański Jan. st. żoł. 7 p. p. L. 2 k. zm. 15-5.
Lengner Rudolf plut. 7 p. 2 k. zm. 14-10.
Lesanowski Zygmunt por. werb. biuro pow. Borysów zm. 23-9.
Lesik Stefan st. żoł. 9 p. p. L. 7 k. zm. 18-6.
Leszczyński Stanisław szer. 36 p. p. 9 k. zm. 3-11.
Libich Juljan junk. b. lidz. oddz. maj. Dąbr. zm. 16-1.
Linczewski Ksawery szer. 2 dyw. 3 p. strż. gran, zm. 28-10.
Łebek Jan kapr. 3 p. p. L. 2 k. k. m. zm. 17-9.
Łobaczewski Zygmunt major 31 p. strz. Kaniow. 3 b. zm. 19-9.
Łukasiewicz Bolesław st. żoł. 44 p. strz. Kes 3 k. zm.
Łach Józef szer. 36 p. p. 1 k. zm. 23-9.
Łukasiewicz Franciszek szer. 9 p. p. 2 k. k. m. zm. 19-6.
Łupinka Justyn szer. 8 p. p. 8 k. zm. 8-10.
Maciejewski Antoni szer. 2 dyw. 1 k. sap. zm. 11-8.
Maciech Mieczysław kapr 7 p. p. L. 12 k. zm. 16-6.
Mączewski Stanisław szer. 8 p. p. 6 k. zm. 3-10.
Majewski Leon szer. 34 p. 10 k. zm. 5-7.
Makajewski Bronisław st' żoł. 24 p. p. 1 k. zm. 14-9.
Malanowski Bolesłsw szer. 9 p. p. L. k. k. m. zm. 24-5.
Malinowski Władysław szer. 28 p. p. 4 k. zm. 12-10.
Małyjaszczyk Stanisław szer. 7 p. p. L. 10 k. zm. 16-6.
Mamczarek Roch szer. 9 p. p. L. 10 k. zm. 14-5.
Manczur Teodor zm. 19-10.
Marchewa Walenty kan. 12 p. art. pol. zm. 19-6.
Marciniak Wojciech szer. 4 p. p. L. 1 k. zm. 28-9.
Marek Antoni szer. D. L. B. komp. telegr zm. 25-9.
Maślanka Jan szer. 14 p. p. 3 k. zm. 1-9.
Maślarz Jan strz. 44 p. strz. Kres. 1 k. kartacz.
Mazurkiewicz Jan szer. 21 P. zm. 15-8.
Mech Jan szer. 3 p. p. L. 1 k. zm. 23-9.
Mejłun Józef kapr. b. lidz. oddz. maj. Dąbr. zm. 16-1.
Melka Walenty szer. 31 p. strz. Kaniow. 3 b. 9 k. zm. 19-9.
Mich Jan st. żoł. 36 p. 2 k. zm. 28-9.
Michałowski Władysław szer. 7 p. strz. 1. 4 k. zm. 25-7.
Mienicki Piotr kapit. dow. 1 baonu 7 p. strz. lidz. zm. 22-7.
Milewski Ksawery szer. 7 p. p. L. 4 k. zm. 19-6.
Miłkowski Franciczek st. żoł. 23 p. 8 k. zm. 8-10.
Miłobędzki Michał szer. 7 k. pp. 2k. zm. 15-5.
Miłos Józef szer. 36 p. p. k. km. zm. 11-10.
Młynczak Jakób szer. komp. park. zm. 24-10.
Mordziel Antoni szer. 7 p. p. L. 3 k. zm. 15-6.
Motyl Stanisław st. żoł. 9 p. p. L. 4 k. zm. 22-6.
Możdzęński Stan. szer. 9 pp. 5 k. zm. 15-6.

Muchlińska Iza sanitarjuszka zm. 24-8
Mul Lucjan szer. 15 p. p. bat. zap. zm. 10-11.
Nawrot Kazimierz szer. 4 baon zap. 3 k. zm. 28-10.
Nowak Józef szez. 1 dyw. L. k. telegr. zm. 15-7.
Nowak Juljan kanon. 12 p. art. pol. 4 bat. zm. 18-6.
Nowak Ludwik szer. 3 p. L. zm. 15-10.
Nowakiewicz Jan kapr. 23 p. p. b. zapas. zm. 8-11.
Nowakowski Ignacy szer. 7 p. p. L. 9 k. zm. 16-6.
Nurzyński Władysław szer. 7 p. p. L. 2 k. zm. 15-5.
Ogrodnik Jan leg. 6 p. L. 2 k. k. m. zm. 12-10.
Okinczyc Wilchelm szer. p. Kowieński zm. 28-8.
Pajak Szczepan leg. 3 p. p. L. 5 k. zm. 15-9.
Palmoch Herman szer. 8 p. p. 5 k. zm. 3-10.
Paluch Józef szer. 23 p. p. 4 k. zm. 5-11.
Panas Stanisław pchor. komp. boj. dow. fr. Wołyń. zm. 18-6.
Panfilak Adam szer. 3 p. p. 6 k. zm. 14-8.
Paradowski Wacław leg. 3. p. p. 7 k. zm. 15-9.
Paździor Edward szer. 9 p. p. L. 2 k. zm. 18-6.
Pęcak Piotr szer. 24 p. p. 7 k. zm. 12-9.
Petelczyc Antoni szer. 7 p. strz. 1 k. k. m. zm. 26-7.
Piaszczyk Jan szer. 1 p. p. L. 9 k. zm' 24-8.
Pilarski Konstanty szer. st. rozd. D. O. G. Lwów zm. 9-11.
Pilarski Lucjan st. żoł. 7 p. p. L. 1 k. k. m. zm. 28-6.
Pilawka Stanisław st. żoł. 24 p. 12 k. zm. 18-9.
Piorek Teofil strzel. 44 p. p. strz. Kres. 1 k. kart.
Piwek Jan szer. 7 p. p. L. 4 k. zm. 17-7.
Polesiak Stanisław szer. 7 p. p. L. 10 k. źm. 9-7.
Popiński Piotr leg. 2 p. p. L. 1 k. zm. 16-4.
Prociuk Jan szer. 7 p. p. L. 7 k. zm. 26-6.
Prokopski Mieczysław szer 31 p. strz. Kaniow. 3 b. 11 k. zm. 19-9.
Przybyszewski Antonj szer. 22 p. 6 k. zm. 24-9.
Przysłucha Józef szer. tabor. 1 bryg. kart. zm. 11-11.
Radoliński Jan szer. 1 p. p. L. 8 k. zm. 23-9.
Rajewicz Stanisław szer. zm. 12-7.
Rak Nikodem szer. 6 Miński p. p. 5 k. zm. 23-9.
Rakoczy Antoni szer. Kow. p. b. uzup. zm. 27-9.
Rdzyński Leon strzel. 44 p. strz. kres 3 k.
Relikowski Aleksander szer. 7 p. strz. l. 4 k. zm. 4-8.
Ressel Ignacy szer. 9 p. p. l. 2 k. k. m. zm. 19-6.
Rogala Adam szer. 7 p. p. L. 2 k. zm. 15-5.
Rogowski Stanisław szer. p. miński zm. 19-8.
Rokicki Czesław sierż. 36 p. p. 3 b. zm. 19-10.
Romaldowski Franciszek szer. 6 p. 3 k. zm. 8-9.
Rosa Franciszek szer. 10 p. p. 1 k. zm. 18-10.
Rusniak Ignacy szer. 7 p. p. L. 8 k. zm. 15-6.
Rymkiewicz Edward kapr. b. wilen. oddz. maj. Dąbr.
Sadowski Andrzej leg. 3 p. p. L. 2 k. szturm. zm. 19-8.
Sadowski Antoni szer. 6 p. 6 k. zm. 7-9.
Sawicki Franciszek szer. 9 p. p. L. 12 k. zm. 27-5.
Serafin Jan szer. 6 p. p. L. 12 k. zm. 24-8.
Serafin Stanisław strz. 44 p. strz. Kres. 3 k.
Siedłarek Ignacy szer. 1 p. p. L. 3 k. zm. 16-8.
Sienkiewicz Stanisław szer. zand. pow. Grodno zm. 21-9.
Sieradzki Jan szer. 3 p. p. L. 6 k. zm. 19-8.
Sieradzki Walenty szer. 24 p. p. 1 k. zm. 2-9.
Siergiej Paweł szer. 9 p. p. 2 k. zm. 28-10.
Skaczyk Jacenty szer. 35 p. 1 k. zm. 8-7.
Skoczylas Stanisław szer. 6 p. p. L. 10 k. zm. 20-8.

Rodacy!

Ostry mróz dokucza ludziom. Wicher dmie, śnieg ziemię zaściela.

Od wciskającego się do domów chłodu trudno się bronić przy dzisiejszej biedzie, kiedy nam brak wszystkiego.

O ileż gorzej jest naszym żołnierzom na froncie bez dachu nad głową. Znosić muszą stokroć gorszy niedostatek, a jednak zawsze są na posterunku, zawsze na wszystko gotowi.

Pokażmy, że godni jesteśmy tych dzielnych, którzy od roku zasłaniają nasze granice i stoją wytrwale na posterunku, nie bacząc na mróz, na głód, na trudy, choroby i rany.

Nie dajmy ich teraz na pastwę mrozu!

Czerwony Krzyż otacza opieką żołnierzy na froncie i na tyłach armji, zaopatruje w odzież, krzepi na stacjach herbatą, w kantynach — posiłkiem, pielęgnuje chorych po szpitalach; Czerwony Krzyż walczy z głodem, chłodem i zmęczeniem, które podkopują siły naszej młodej armji.

Pomagajcie Czerwonemu Krzyżowi!

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW CZERWONEGO KRZYŻA!

SKŁADKA ROCZNA WYNOSI 20 LUB 6 MAREK.

Każdy może z łatwością dać 6 marek rocznie Czerwonemu Krzyżowi. Wspierając Czerwony Krzyż, pomagacie waszym braciom żołnierzom, waszym obrońcom, pomagacie więc samym sobie.

Czerwony Krzyż jest wyrazem miłości narodu dla swych żołnierzy.

Oni oddają młodość, życie, oddają wszystkie siły każdego dnia i każdej chwili.

Naród im daje swe serce.

Ale nie może każdy iść do nich, z pomocą, ze wsparciem, ze słowem otuchy. Naród więc do nich posyła Czerwony Krzyż.

Polski Czerwony Krzyż zwraca się do was, wam ufa Rodacy, bo wy jesteście nie tylko pracującemi rękami narodu, ale także sercem, płonącem miłością Ojczyzny.

CZERWONY KRZYŻ NA WAS LICZY!

Zapisy przyjmuje: Zarząd Główny Warszawa, Mazowiecka 9.

ODDZIAŁY OKRĘGOWE:

WIELKOPOLSKI: Poznań, Teatralna 2. Połudn. Wschod. Leszczyńska 2. MAŁOPOLSKI: Lwów, Bielowskiego. WILEŃSKI: Wilno. MIŃSKI: Mińsk Litewski, Sierpuchowska 9.

oraz wszystkie Oddziały miejscowe i członkowie korespondenci.

Redaktor Dr. JÓZEF ZAWADZKI. Tłoczono w drukarni „Żołnierza Polskiego“, Długa 50.

Spis rzeczy z rocznika 1-go.